

GÓRNOŚLAZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLAZAK

wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje
miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milime-
trowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA I EKSPEDYCJA

znajduje się w Katowicach. ul. Św. Stanisława 4.

Nr. 86

Katowice, sobota 12-go kwietnia 1930.

Rok 29

Powrót wojewody Grażyńskiego.

Wojewoda dr. Grażyński powrócił z Warszawy i we czwartek objął urządowanie.

Umowa handlowa polsko-grecka.

Warszawa. W ministerstwie spraw zagranicznych nastąpiło podpisanie umowy handlowej polsko-greckiej. W imieniu Rządu polskiego umowę podpisał minister spraw zagranicznych Agost Zaleski oraz kierownik ministerstwa przemysłu i handlu Kwiatkowski, z ramienia zaś rządu greckiego poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Lagoudatis.

Umowa powyższa jest rezultatem zeszłorocznych pertraktacji, prowadzonych z ramienia Polski przez wiceministra Doleżala, z ramienia zaś Grecji przez posła Lagoudatisa. Umowa obejmuje szereg ważnych postanowień w dziedzinie wymiany towarów obu krajów i zawiera wiele zniżek dla produktów Grecji oraz Polski, nadto klauzulę, dotyczącą osób cywilnych, oraz klauzulę nawigacyjną. Umowa oparta jest na zasadzie klauzuli największego uprzywilejowania. (PAT.)

Fundusz na zatrudnianie bezrobotnych.

Warszawa. Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej przekazało Urzędowi Wojewódzkim 1.275.000 zł tytułem subwencji na zatrudnienie bezrobotnych w miesiącu kwietniu. (PAT.)

Proces o nadużycia poborowe.

Łódź. Przed sądem okręgowym w Łodzi rozpoczął się proces porucznika dr. Antoniego Labęgi, oskarżonego o nadużycia poborowe. Oskarżenie zarzuca podświademu, że jako lekarz szpitala w Łodzi wydał poborowemu Eisnerowi kartę niezdolności do wojska i dał mu kategorię C. W swoim czasie porucznik Labęga został już raz skazany przez sąd wojskowy na 2 lata więzienia i wydalenie z wojska. Sprawa jednak na skutek zarządzenia Sądu Najwyższego została przekazana do ponownego rozpatrzenia trybunałowi w Łodzi. (PAT.)

Zmiana w dyplomacji niemieckiej.

Rzym. Prasa potwierdza pogłoskę o rychłym ustąpieniu ambasadora niemieckiego w Rzymie barona Neurata, którego ma zastąpić von Schubert z ministerstwa spraw zagranicznych. (PAT.)

Dlaczego Tuka został skazany?

Praga. Wyrok sądu I instancji, skazujący Tuka na 15 lat więzienia i Snackiego na 5 lat więzienia, został zatwierdzony przez sąd bratysławski II instancji w całej pełni. Umotywowanie sądu I instancji uzupełnia sąd II instancji okolicznościami obciążającymi, że Tuka stał na czele całej akcji, że nadużywał swego stanowiska i na długo przedtem czynił swe przygotowania. Sąd bratysławski doszedł do wniosku, że zeznania świadków są prawdziwe i że wine Tuki potwierdza także jego działalność publicystyczna.

Napad na konsulat włoski.

Nicea. Grupa złożona z 30 osób obrzuciła kamieniami gmach konsulatu włoskiego, wybijając szyby. Dwóch agentów policji, którzy rzucili się w pogoń za napastnikami, zdołało zatrzymać dwóch z pośród napadających. Zatrzymani odprawiają udzielenia wszelkich wyjaśnień.

Drugi dzień procesu Ulitza.

W drugim dniu rozpraw przeciwko Otonowi Ulitzowi sąd przesłuchiwał drugiego rzeczoznawcę, prof. Króla. Na wniosek obrony, poparty przez oskarżyciela publicznego, trybunał postanowił dopuścić w charakterze rzeczoznawcy bawiącego właśnie w Katowicach prof. grafologii uniwersytetu w Lozannie i wiceprezesa instytutu międzynarodowego kryminologii, pana Bischofa.

Następnie zeznawał świadek Kapitan Lis, który zeznawał tak, jak przed sądem I instancji. Obrona stara się osłabić pewność jego zeznań.

Następnie świadek Ronge, dyrektor biura Volksbundu wyjaśniał kwestię maszyn do pisania z literami polskimi oraz okoliczność, iż nie wszyskie pisma, które wychodziły z Volksbundu, miały numer dziennika, co potwierdza również oskarżony Ulitz. Świadek odpowiada na zapytanie, że na listach wypisywano w dacie rok albo w dwu, albo w czterech cyfrach.

Dopuszczonemu przez trybunał rzeczoznawcy, prof. Bischofowi z Lozanny, włączono uzupełniony w międzyczasie materiał celem zbadania go

i orzeczenia co do podpisu Ulitza na inkryminowanym dokumencie.

O godz. 14.30 przewodniczący odroczył rozprawę do godz. 16.30.

O godz. 16.30 przystąpił sąd do ponownego przesłuchania rzeczoznawcy prof. Króla, który przedstawił wyniki badania fotografii dokumentu, zawierającego podpis Ulitza. Rzeczoznawca podtrzymuje swoje pierwotne orzeczenie, złożone przed sądem I instancji, twierdząc, iż podpis na dokumencie pochodzi od oskarżonego Ulitza.

Przesłuchany następnie rzeczoznawca prof. Bischof oświadcza, że nie zmienia swego orzeczenia, złożonego na rozprawie w I instancji, iż na podstawie fotografii, będącej pomniejszoną odbitką podpisu Ulitza, nie może orzec ani o autentyczności, ani o fałszowaniu podpisu. Prof. Król wykazuje na podstawie aktów, że podpis na inkryminowanym dokumencie nie odbiega swą strukturą i rozmiarem od innych podpisów Ulitza, których autentyczność nie jest kwestionowana.

O godz. 20.25 rozprawę przerwano. Dalszy ciąg w piątek o godz. 10 przed południem.

Bank międzynarodowy gołowy.

Bazyilea. Przybył tu członek Banku Francuskiego Quesnay, który stwierdził, że prace budowlane w siedzibie banku wypłat międzynarodowych są na ukończeniu. Biura rozpoczną działalność zaraz po Wielkiej Nocy. Rada zarządzająca zbiera się w dniu 22 b. m. Jest całkowicie pewnym, że do tego czasu Włochy uchwalą ratyfikację planu Younga. (PAT.)

Genewa. O ile parlament wło-

ski uchwali ratyfikację planu Younga dość wcześnie, w dniu 22 kwietnia spodziewane jest pierwsze posiedzenie rady banku wypłat międzynarodowych. Bank ten — jak wiadomo — mieścić się będzie w gmachu hotelu Savoy w Bazylei. Urządzenia biurowe generalnego agenta spłat odszkodowawczych zostaną przeniesione z Berlina do Bazylei i oddane do dyspozycji nowego banku. (PAT.)

Walka o podatek od piwa w Niemczech.

Berlin. Na konferencji, jaka odbyła się między gabinetem Rzeszy, a przywódcami stronnictw, popierających rząd dr. Brüninga, doszło do porozumienia w sprawie programu finansowego.

Porozumienie to, oparte na wniosku kompromisowym, przyjęte zostało

przez przedstawicieli wszystkich stronnictw koalicji rządowej, z wyjątkiem bawarskiej partii ludowej, której frakcja jednogłośnie kompromis odrzuciła. Wniosek kompromisowy przewiduje m. in. podwyżkę podatku od piwa o 50 procent (dotychczas rząd projektował podwyżkę 85 procent).

Porozumienie trzech mocarstw morskich

London. Reuter dowiaduje się z kół konferencji morskiej, że wynikiem czwartkowego rannego posiedzenia delegatów Anglii, St. Zjednoczonych i Japonii było przyjęcie decyzji, że każdy naród ma prawo zachowania jednego wielkiego okrętu wojennego, który miałby być uważany za okręt klasy specjalnej.

Pozatem Japonia upoważniona została do zachowania trzech lekkich okrętów, które mają służyć jako statki szkolne.

Wielkie ożywienie, jakie panowało wśród delegatów na konferencji, wskazuje, że rokowania wchodzą w stadium krytyczne. Zakomunikowano oficjalnie o osiągnięciu całkowitego porozumienia między Anglią, St. Zjednoczonymi

i Japonią co do wszystkich punktów porozumienia.

Sekretarz stanu Stimson odwiedził rano Brianda. Delegacja amerykańska miała podobno przedstawić nowe założenia, dotyczące możliwości porozumienia między 5 mocarstwami. (PAT.)

London. Agencja Reutera donosi: Delegacja amerykańska podobno przedstawiła sześciom czterech pozostałych delegacji na konferencję morską nowe propozycje, według których pakt trzech mocarstw miałby stanowić część składową paktu rozszerzonego pięciu mocarstw.

Jak słychać, propozycje amerykańskie spotkały się z życzliwym przyjęciem ze strony pozostałych delegacji.

Manifest opozycji.

Z wielkiem hałasem ogłosiły niedawno niektóre stronnictwa opozycyjne wspólną odezwę do narodu. Treścią jej jest — o ile wogóle można mówić o jakiejś treści — szereg frazesów, niewiele różniących się od frazesów, wygłaszanych przez mowców wiecowych gorszego gatunku. Motywem przewodnim jest zapowiedź walki z dyktaturą marszałka Piłsudskiego, oraz rozpisanie wyborów do sejmu.

Jeśli z powodzi frazesów bez treści, jakimi przepełniona jest odezwa, wyłowimy te dwa zasadnicze punkty, i poddamy je pobieżnemu chociaż rozważaniu, to na pierwszy rzut oka spostrzeżemy jej nicosć.

Najprzód sprawa dyktatury.

Wiadomo, co rozumieć należy pod tem pojęciem. Oto jeden człowiek zdołał tymi lub owymi sposobami zagarnąć władzę w swe ręce. Pierwszem jego zarządzeniem jest unieszkodliwienie swych przeciwników. Pakuje ich więc do więzienia, wiesza na szubienicy lub każe rozstrzelać, wydala z granic państwa lub zmusza do dobrowolnego ich opuszczenia, konfiskuje majątki, rozpędza parlament lub usadawia w nim przemocą swych zwolenników, zamyka dzienniki przeciwników, wprowadza cenzurę prasy, zmienia ustawy i przepisy, nie pytając się nikogo o zdanie.

Oto dyktatura, jak ją widzimy w ostatnich czasach czyto w Rosji, lub Grecji, czy w Hiszpanji lub Jugosławii, czy wreszcie na przykładzie uwielbianego przez narodową demokrację Mussoliniego.

Cóż z tego wszystkiego wprowadził „dyktator“ polski? Istnieje wszak parlament, który uchwała rządowi wotum nieufności, z tym skutkiem, że rząd ustępuje. Wszystkie prawa i ustawy obowiązują nadal, a nowe wydawane są zgodnie z przepisami konstytucji. Żadne stronnictwo opozycyjne nie zostało rozwiązane, żaden poseł nie poszedł na szubienicę ani do więzienia za to, że jest wrogiem „dyktatora“. Pisma codziennie zapewniają swę szpalty nietylko krytyka, ale wprost atakami na rząd. Czyż to nazywa się dyktaturą?...

Jeśli nic innego, to sam fakt ogłoszenia wspomnianej odezwy w pismach jest najlepszym dowodem, że w Polsce niema dyktatury.

Więc najważniejszy punkt odezwy jest kłamstwem, obliczonem na podburzenie bezkrytycznych mas. Kłamstwa musiały się chwycić owe stronnictwa, nie mając na uzasadnienie swego wystąpienia żadnych rzeczowych argumentów.

Drugim punktem odezwy jest żądanie wyborów do sejmu.

Strasznie słabe pojęcie o swych zwolennikach muszą mieć autorzy odezwy, skoro wysuwają tę sprawę. Przecież pierwszym krokiem nowego p... ajera była zapowiedź nowych wyborów. W tydzień potem z tem samem żądaniem występuje opozycja. Powiera ona zatem zamierzona rządu

I znajduje się z nim w dawno niewiadzianej zgodzie. Czy to ma być wielki giest opozycji, że pragnie tego samego, co rząd? Trudno zrozumieć taką opozycję!

Nie można się zbyt dziwić, że odezwa naszpikowana jest samymi frazesami i ogólnikami, nie zawiera żadnych pozytywnych żądań co do przyszłości. Wystarczy rzucić okiem na podpisy stronnictw. Jest tam mieszanina najskrajniejszych przeciwieństw. Obok katolickiej Chrześcijańskiej Demokracji figurują wrogowie Kościoła, socjaliści — a wraz z nimi Nar. Partia Robotnicza, mająca w socjalistach najgroźniejszego konkurenta. Obok Piasta, żerującego na wsiach — jest podpis rywala „Wyzwolenia” oraz radykalnego Stronnictwa chłopskiego. W tym bigosie brak jeszcze tylko narodowej demokracji, aby był komplet, niezgodny zupełnie do wytworzenia jakiegokolwiek programu działania, z wyjątkiem chęci obalenia marszałka Piłsudskiego. Ale nawet to stronnictwo, tak zaciekle zwalczające rząd, spostrzegło całą nicość, a nawet śmieszność ostatniego wystąpienia opozycji, skoro odsunęło się od wspomnianej akcji. Poszło ono nawet dalej. Oto organ narodowej demokracji „Kurier Poznański” wykazuje ironicznie, że cały centrolew, to sojusz na krótką metę, niezgodny do wytworzenia wspólnego programu.

W tem właśnie leży słabość opozycji i jej nicość. Przypuśćmy bowiem, że życzenie opozycji zostanie spełnione, że marszałek Piłsudski usunie się w cień! Cóż stanie się dalej? Czyba

nikt nie łudzi się, że centrolew, na który składają się wymienione wyżej stronnictwa, mógłby utworzyć rząd, zdolny do życia dłużej niż 24 godziny. Wystarczy przeczytać to, co w związku z odezwą napisał organ socjalistów „Robotnik”. Daży on do usunięcia obecnego systemu, ale tylko dlatego, by na jego miejsce wprowadzić demokrację. A wiemy, co to jest demokracja w ustach socjalisty. Na taką demokrację socjalistyczną nie pójdzie chyba już nie tylko katolicka chrześcijańska demokracja, ale także Nar. Partia Robotnicza, a tem mniej „Piaś”.

Wystąpienie centrolewu jest jednym jeszcze dowodem, jak bardzo stosunki w Polsce wymagają naprawy. Nie przyjdzie ona od obecnego sejmu, w którym interes partii i zaciełość przeciwko wszelkim, nawet najlepszym poczynaniom rządu, stojącego pod wpływem marszałka Piłsudskiego, góruje ponad wszystkim. Wszelkie próby skłonienia opozycji do zrewidowania swego sposobu myślenia okazały się bezcelowe. Sejm sam skazał się na śmierć i nie będzie nic słusniejszego, jak jego rychły zgon.

Rodzi się jednak pytanie, czy następny sejm, wybrany na dotychczasowych zasadach, będzie inny, niż obecny. Co do tego można mieć poważne wątpliwości. A zmiana obecnie drogą legalną dokonana być nie może, bo sejm jej nie będzie chciał przeprowadzić. Dlatego przyszłość najbliższa w ciemnych przedstawia się barwach, a okres uspokojenia i normalnej pracy nad rozwojem państwa nie tak prędko nadejdzie.

badać stosunki mniejszościowe, powinien starać się być bezstronnym i zasięgać informacji u obydwóch stron. O tem, by p. Mellon postąpił według zasad, nie słyszeliśmy. Przeciwnie — nie złożył oficjalnych wizyt, a w badaniach swych ogranicza się wyłącznie do jednostronnego wysłuchiwanie skarg mniejszości.

W każdym razie dobrze jest zapamiętać to sobie. Bo wówczas będzie można właściwie ocenić wartość opinii p. Mellona, jaka niewątpliwie niebawem zostanie w świat puszczona!

Hakatyzm w demokratycznych Niemczech.

Prezesi powiatowych okręgów ziemskich Prus Wschodnich odbyli wspólnie z przedstawicielami towarzystw osadniczych naradę w sprawie Ostpreussen-Hilfe” itp. Mówca stwierdził, że z funduszu „Ostpreussen-Hilfe” zakupiono 17 tysięcy mórg ziemi, którą rozdzielono pomiędzy osadnikami z Niemiec. Radca minist. Bollert z Berlina podniósł znaczenie narodowe i polityczne osadnictwa na niemieckich kresach wschodnich. Oświadczył on, że dopiero najbliższa przyszłość przyniesie wspaniałe wyniki tej akcji. Gdyby przed wojną — dowodził Bollert — zwracano większą uwagę na osadnictwo kresowe, Niemcy nie straciłyby tyle ziemi na Wschodzie.

Ciekawe, że dla obecnych Niemiec, rządzonych demokratycznie i po republikańsku, działalność hakatystyczna Niemiec cesarskich była jeszcze nie dość energiczna. Pokazuje się, że na punkcie zagadnień polskich wszyscy Niemcy, czy nacjonaści, czy centrowcy, czy socjaliści, są jednego zdania: zniszczyć Polaków!

Prasa francuska o umowach haskich.

Prasa francuska poświęca główną swoją uwagę ratyfikacji przez senat umów haskich, przy omawianiu których premier Tardieu odniósł wielki sukces osobisty. Wielkie dzienniki brukowe stwierdzają, że senat, który przed kilku dniami zdawał się boczyć na szefa rządu, został literalnie tym razem porwany przez pełne jasności i gorących uczuć jego przemówienie.

Jak oświadcza „Le Petit Parisien”, senat wykazał, że maż, który z taką energią i takim powodzeniem bronił w Hadze interesu Francji, zdobył jego całkowite zaufanie.

„Le Journal” zaznacza, że rząd odniósł w tej debacie wielki sukces międzynarodowy.

Natomiast w organach partyjnych

panuje przekonanie, że jednomyslność, którą wykazał senat w ratyfikacji planu Younga, bynajmniej nie dowodzi, aby senat był do tego planu entuzjastycznie usposobiony.

Dziennik „L'Ordre” oświadcza, że nikt nie ma już dziś zaufania do pełnej kłamliwych obietnic polityki Brianda. Premier Tardieu usiłuje bronić tej polityki, lecz nie udaje mu się ukryć, że sam również obawia się jej skutków.

Dziennik „Figaro” zaznacza, że premier Tardieu otwarcie stwierdza, iż wolałby sam coś innego, lecz broni planu, którego nie jest autorem, dlatego, iż nie widzi obecnie nic lepszego do uczynienia.

Prawicowa „Action Francaise” doprowadza do ostatniej rozpaczy perspektywę ewakuacji Moguncji przez wojska francuskie. Niedzielny jej numer wyszedł z następującym nagłówkiem: „Śmierć pokoju, zgniecenie ojczyzny.”

Zbrojenia Rosji.

Dzienniki rosyjskie podają interesujące cyfry, dotyczące rozwoju sowieckich organizacji przysposobienia wojskowego na Ukrainie. Towarzystwo „Osoawiachim” liczy ponad milion członków, posiada 1500 gniazd strzeleckich i 4000 bibliotek wojskowych. Na naukę strzelania z karabinów zużyto w przeciągu roku 12 milionów naboju. Militarysta ludności cywilnej kierują specjali instruktorzy armii sowieckiej, liczba których na Ukrainie wynosi 5872.

Walka Hindusów z Anglikami.

Przywódcą nacjonalistów hinduskich Gandhi, który się zbliża do kresu swej wędrówki, udzielił wywiadu przedstawicielowi dziennika „Daily Telegraph”. Oświadczył on między innymi, że jest całkowicie zadowolony z rozwoju wypadków. Oznajmił on także, że przez warzenie soli morskiej chciał dać ludności hinduskiej możność zamianowania swych uczuć, oraz pozbawienia rządu dochodów z monopolu solnego. Następnie Gandhi ma zamiar ogłosić bojkot innych monopolii, które przynoszą rządowi o wiele większe dochody, niż sól.

Na pytanie korespondenta, co się stanie w razie zaareztowania jego i innych przywódców ruchu narodowościowego, Gandhi odpowiedział śmiejąc się, że ruch niepodległościowy, który się rozpoczął 1919 r. rozwija się żywiołową siłą i że nie go nie zdoła powstrzymać. Dlatego też areztowanie kilku przywódców nie może mieć wielkiego znaczenia.

Przegląd polityczny

Nietaktowny Anglik.

Na rozprawie przeciwko kierownikowi Volksbundowi, Ulitzowi, zjawił się członek parlamentu angielskiego, socjalista Mellon. Należy on do najbliższych przyjaciół ministra spraw zagranicznych Hendersona. Nie dalej, jak przed dwoma tygodniami, Mellon interpelował w parlamencie Hendersona w sprawie położenia Rusinów w Małopolsce i w sprawie wykonywania przez Polskę zobowiązań międzynarodowych co do mniejszości.

P. Mellon jeździ od kilku dni po Polsce i nie kryje się z tem, że celem jego podróży jest badanie warunków, w jakich żyją mniejszości. Podczas po-

bytu we Lwowie konferował wyłącznie z Ukraińcami. Obecnie zjawił się w Katowicach. Przypadek to, czy umyślnie zaaranżowane, że p. Mellon przybył właśnie wtedy, gdy miał się rozpocząć przed sądem apelacyjnym proces Ulitzy. W każdym razie pan Mellon uważa za stosowne znajdować się wyłącznie w kołach niemieckich.

Polacy są narodem gościnnym i serdecznie witają każdego przybysza. Przyzwoitość jednak wymagałaby, aby taki gość, jeśli bawi w Polsce nie dla oglądania cudów przyrody, lecz dla celów politycznych, w pierwszej linii złożył wizyty oficjalnym czynnikom. A jeśli — jak w tym wypadku, chce

Maurice Leblanc

Wyspa 30 Trumien

Powieść francuska.

16)

—o—

(Ciąg dalszy).

— Dobrze... Tu chodzi przecież tylko o jedną noc; chyba do jutra nic nowego się nie stanie...

— Naturalnie... Idź, Correjou... Spiesz się — i nie mów nikomu, że Maguennoc nie żyje, bo nie można by ich już zatrzymać.

— Obiecuję pani...

Szybko odszedł.

W godzinę później przysły dwie siostry Archignat, stare, kościste kobiety, wyglądające na czarownice, a których czarne wstążki na głowie były brudne i poplamione. Honorynę przeniesiono do pokoju, który zajmowała u końca lewego skrzydła.

Zaczęło się czuwanie przy zmarłych.

Tę noc Weronika spędziła u zwłok ojca, potem u łóżka Honoryny, której stan pogorszył się. W końcu zdrzemnęła się. Zbudziła ją Bretonka i szepnęła w napadzie gorączki, która nie zabija przytomności:

— Franciszek ukrył się — także i Stefan... Są pewne kryjówki na wyspie, które im wskazał Maguennoc. Nikt ich nie ujrzy i nikt o nich wiedzieć nie będzie...

— Jest pani pewna tego?

— Tak... Otóż jutro, gdy wszyscy odjadą z Sarek i gdy my oble tu zostaniemy, dam znak moim rogiem i on tu przyjdzie...

Weronika zadrżała.

— Ależ ja nie chcę go widzieć! Przeklinam go jak mój ojciec... Niech pani pomyśli tylko... Zabił ojców moich w młych oczach... zabił Marie... chciał za-

bić panią... Nie, nie, mam dla tego potwora tylko nienawiść i wstręt!

— Niech go pani jeszcze nie potępia... On nie wiedział, co czyni...

— Co pani mówi? nie wiedział? Ależ widziałam oczy jego, oczy Worskiego!

— On nie wiedział... on był szalony...

— Szalony? Cóż znowu!

— Tak... Znam to dziecko... W dobroci niema mu równego... Jeśli to uczynił, to dlatego, że miał napad szału... tak jak Stefan... Obaj teraz muszą płakać w rozpacz...

— To jest nie do pomyślenia. Nie mogę w to uwierzyć...

— Nie może pani uwierzyć, gdyż pani nic o tem nie wie, co się tu dzieje, i co się tu dzieć będzie... Ale, gdyby pani wiedziała... Ach, są takie rzeczy...

Głos jej był już niedosłyszalny. Zamilkła. Ale oczy jej były szeroko otwarte i wargi poruszały się nie wydając głosu.

Do rana nie zdarzyło się nic. O piątej Weronika usłyszała, jak zabijano trumny i prawie równocześnie otwarły się drzwi pokoju i wpadły przerażone siostry Archignat.

Dowiedziały się prawdy od Correjou, który, by dodać sobie ducha, wypił za dużo i rozповідаł na prawo i lewo.

— Maguennoc nie żyje! A pani nic nie powiedziała! Uciekajmy!

Gdy dostały pieniądze, uciekały pędem, a w godzinę później przybiegły inne kobiety, chcąc zabrać z sobą pracujących mężczyzn.

— Uciekać! Uciekać! Potem może być zapóźno! Dwie łodzie mogą zabrać wszystkich!

Honoryna musiała działać całym swym wpływem, a Weronika rozdawać pieniądze. Pogrzeb odbył się szybko. Niedaleko stała stara kaplica, odnowiona staraniem Hergemonta, gdzie co miesiąc

odprawiał mszę ksiądz z Pont-l'Abbé. Obok stary cmentarz mnichów z Sarek. Dwa ciała zostały namaszczone i starzec, pełniący zwykłe funkcje zakrystiana, wyszeptał słowa błogosławieństw.

Wszystkich ogarniało przerażenie. Ich głosy, ich ruchy były nerwowe. Myśl odjazdu wyprowadzała ich z równowagi. Weronika modliła się i płakała na uboczu.

Przed ósmą wszystko było skończone. Mężczyźni i kobiety uwijali się po wyspie. Weronice zdawało się, że żyje w świecie koszar, gdzie wypadki następują po sobie wbrew wszelkiej logice. Wróciła do Honoryny, która nie mogła być na porzebie.

— Czuje się lepiej — rzekła Bretonka. — Wyjedziemy dziś lub jutro i wyjedziemy z Franciszkiem.

I powtórzyła:

— Z Franciszkiem i Stefanem — i to możliwie najprędzej. Ja też chcę wyjechać... z pania i Franciszkiem. Na wyspie czyha śmierć. Trzeba opróżnić Sarek. Wyjedziemy wszyscy...

Weronika nie chciała się jej sprzeciwić. Koło 9 usłyszała szybkie kroki. Był to Correjou. Zawołał:

— Skradziono pani łódź, pani Honoryno! Niema łodzi!

— To niemożliwe!

Powtórzył:

— Znikła! Dziś rano już przeczuwałem coś... ale zapewne za dużo się napiłem... nie myślałem o tem... Ale tamci zobaczyli teraz... lina przecięta... to stało się w nocy. Ktoś uciekł. Kto?

Popatrzyły na siebie i wiedziały, że myślą to samo. Franciszek i Stefan uciekli...

Honoryna szepnęła:

— Tak, tak... On umie się obchodzić z łódką...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Sobota

12

kwietnia

Sw. Juljusza, papieża,
† 352.

Sw. Damjana, biskupa,
dra. Kościoła,
* 1000, † 1072.

SŁOW.: LUBOSŁAW.

Jutro 13 kwietnia, niedziela VI Po-
stu, czyli Palmowa. — Sw. Hermene-
gilda, męczennika.

Wschód

Zachód

Słońca o godz. 4.59, o godz. 18.32
Księżycza „ 17.47, „ „ 4.52
Długość dnia 13.33.

Zmiany powietrza: mglisto,
deszcz. — Jutro: tak samo.

Nalepki 3 Maja T. C. L.

Tegoroczne święto narodowe 3 Maja
będzie miało szczególnie uroczysty
charakter ze względu na rzadki jubi-
leusz 50-lecia pracy oświatowej To-
warzystwa Czytelników Ludowych. Ze
względu na przewidziane znaczne za-
interesowanie całego naszego patrio-
tycznego społeczeństwa nie tylko te-
gorocznymi wzniosłymi uroczystościa-
mi jubileuszowymi, ale zwłaszcza
dnem 3 Maja, urzędującemu zarząd
T. C. L. wcześniejsze wykonanie na-
der artystycznych i oryginalnych na-
lepek tegorocznych 3 Maja. Nalepki są
gotowe, przeto należy je jak naj-
wcześniej zamówić w sekretariacie
T. C. L. w Królewskiej Hucie, ulica
Głowackiego 5.

— **Pobór rekruta.** Minister spraw
wojskowych zarządził w czasie mię-
dzy 1 maja a 30 czerwca roku bieżą-
cego pobór rekruta. Rozesłano do
wszystkich wojewodów okólnik, który
poleca przygotowanie odpowiednich
obwieszczeń. Podania o odroczenie
służby wojskowej winny być wnio-
szone w ciągu 14 dni po uznaniu pobo-
rowego za zdolnego do służby czynnej,
podania zaś o ponowne odroczenie
służby winny być wniesione najpóź-
niej do 1 lipca.

— **Finanse komunalne.** Związek
miast polskich wystąpił do p. ministra
skarbu o odroczenie przez skarbu pań-
stwa przynajmniej do końca 1932 r.
dalszej spłaty pożyczek, zaciągniętych
przez związki komunalne w skarbie
państwa na zatrudnienie bezrobotnych
w latach poprzednich. Minister skar-
bu uwiadomił obecnie Związek miast,
że dalszych ulg przyznać nie może.

— **Przepisy o antenach.** Polski ko-
mitet elektryczny opracował przepisy o
antenach. Przepisy te przesłane będą
do magistratów i urzędów. Na mocy
przepisów niedopuszczalne jest urzą-
dzanie anten na frontach domów.
Wszelkie połączenia z antenami po-
winny być od podwórza. Tyczki, na
których umieszczane są anteny, nie
powinny przekraczać 3 mtr. wysoko-
ści. Na jednym kominie nie może być
przymocowanych więcej, niż 2 anteny.
Maksymalna długość anteny 50 mtr.
Uziemienia mają być urządzone w
drodze przyłączy do sieci wodocią-
gowej.

Województwo śląskie.

Z Katowickiego.

Katowice. (Koncert). Sekcja
katowicka śląskiego Komitetu budowy
Instytutu radu w Warszawie im. Marii
Curie-Skłodowskiej urządza w ponie-
dziale, dnia 14 kwietnia o godz. 20
w sali państwowego konserwatorium
w Katowicach przy ulicy Wojewódz-
kiej, koncert. W koncercie biorą udział
artyści i artystki wyżej wymienione

konserwatorium. Czysty zysk prze-
znaczony na Instytut radowy w War-
szawie. Bilety po cenie 8 i 5 złotych
są do nabycia w księgarni Ludwika Fi-
szera w Katowicach przy ulicy Po-
przecznej i wieczorem przy kasie w
dniu koncertu.

— (Popis uczniów instytu-
tu muzycznego). W niedzielę, dnia
13 kwietnia o godz. 4.30 po południu
odbędzie się w sali kameralnej Insty-
tutu przy ulicy Teatralnej 7 w Kato-
wicach III popis uczniów szkoły mu-
zycznej. Uprasza się o przybycie
sympatyków tej uczelni ze względu na
występ uczniów zupełnie młodocia-
nych, uczących się dopiero krótki czas.
Wystąpią również uczennice kursów
niższych i średnich klas fortepiano-
wych profesora Pallulon i H. Urbań-
skiej. Ponadto wystąpią uczniowie z
klasy skrzypcowej znakomitego peda-
goga profesora Gawryłowa. Wstęp
bezpłatny.

— (Przedstawienie ama-
torskie) Związek młodzieży pracu-
jącej „Jedność“, filia Katowice-śródmie-
ście urządza w „Sali Powstańców“

życia, gdyż Aurelja Raczek zapowia-
dała kilka razy, że sobie życie od-
bierze.

— (Spłoszony koń). Na ulicy
Mikołowskiej w Katowicach spłoszył
się koń, ciągnący wóz. Furmanka
uderzyła o słup, przyczem uderzenie
było tak gwałtowne, że wóz prze-
wrócił się i przywalił 16-letniego woź-
nicę nazwiskiem Gerhard Sacher, za-
mieszkałego przy ulicy placu Wolno-
ści 7 w Katowicach. Chłopak doznał
ciężkich obrażeń, przeto odstawiono
go do lecznicy w Katowicach.

Zawodzie w Katowickiem. (W y-
padek dziecka). Marja Ciosków-
na, lat 4, została przejechana przez ro-
werzystę. Dziewczynka doznała zła-
mania obojczyka. Nazwiska rowerzy-
sty nie stwierdzono, ponieważ po prze-
jechaniu dziewczynki odjechał szybko
w kierunku Katowic.

Szopienice w Katowickiem. (Pod
kołami samochodu). Robotnik
Józef Pistelok z Rożdżenia został
przejechany przez samochód, przyczem
doznał bardzo ciężkich obrażeń. W
stanie nieprzytomnym odstawiono go
do lecznicy gminnej w Rożdżeniu.
Autem kierował Józef Kustok z Małej
Dąbrówki. Kto ponosi winę, narazie
nie wiadomo.

Brzęczkowice w Katowickiem. (W y-
padek samochodowy). Górnik
Paweł Mierny z Brzęczkowic został

wdowom, pobierającym renty ze Spół-
ki Brackiej i Zakładu Ubezpieczeń
Społecznych. Wsparcie z okazji świąt
wielkanocnych otrzymają ci inwalidzi
i pozostali, których dochód ogólny
wraz z rentą nie wynosi więcej jak:
u samotnych 50 zł, u żonatych bez dzie-
ci 75 zł, u żonatych z dziećmi 100 zło-
tych. Samotni inwalidzi i pozostali z
wyżej wymienionym dochodem otrzy-
mają 6 złotych, żonaci bez dzieci i z
dziećmi po 10 złotych. Po odbiór
wsparcia należy zgłosić się w nowym
ratuszu na parterze od godziny 8 do
13 według następującego planu: w
dniu 11 kwietnia litery A—F, 12 kwiet-
nia G—J, 14 kwietnia K—L, 15 kwiet-
nia H—R, 16 kwietnia S—Z. Ter-
minów wypłaty należy przestrzegać,
gdyż późniejsze zgłoszenie nie będzie
uwzględnione. Wsparcie należy ode-
brać osobiście, kto nie może przybyć
osobiście, musi przysłać osobę, po-
siadającą pisemne upoważnienie do ode-
brania pieniędzy. Wypłata wsparcia dla
inwalidów wojennych i pozostałych
(wdowy, sieroty i rodzice poległych)
nastąpi od 14 kwietnia począwszy w
ratuszu, I piętro, pokój 86, od godz. 9
do 13 według następującego porządku:
14 kwietnia A—E, 15 kwietnia F—J,
16 kwietnia K—N, 17 kwietnia O—R,
18 kwietnia S—Z. Uprawnieni do
otrzymania wsparcia jednorazowego
są: samotni inwalidzi wojenni, wdowy

Najwytworniejsze likieri, wódki i konjaki AKWAWIT S. A. Poznań.

przedstawienie, w drugi dzień świąt
wielkanocnych 21 kwietnia o godz. 7.30
wieczorem, z okazji 5-letniego istnienia
filii. Odegrana zostanie pełna humoru
komedia w 3 aktach, Michała Bałuc-
kiego p. t. „Klub kawalerów“. Próby
prowadzone są pod nadzorem reżyse-
ra Śmietany, oraz prezesa Morysona.
W przerwach przygrywać będzie wła-
sna orkiestra. Po przedstawieniu za-
bawa taneczna. Bilety w cenie od 1
do 3 zł nabyć można przy wejściu.
Cześć dochodu przeznaczona jest na
biedne dzieci, przystępujące poraz
pierwszy do Komunii Świętej.

— (Z kroniki policyjnej).
Czechosłowacki obywatel, Ludwik
Rein, z zawodu krawiec, zamieszkały
przy ulicy Starowiejskiej 3 w Kato-
wicach, został aresztowany pod zarzu-
tem sprzeniewierzenia 3 tysięcy zło-
tych gotówki oraz materiały na ubra-
nia. Poszkodowany kupiec Fr. Wy-
socki z Katowic uwiadomił policję. —
Podczas jednej z ubiegłych nocy doko-
nano włamania do garażu samochodo-
wów przy ulicy Marszałka Piłsudskiego
w Katowicach. Włamywacze skradli
12 węzów gumowych, obręcz do koła,
kompletna oponę i 40 litrów benzyny.

— (Samobójstwo). Aurelja
Raczek, lat 21, zamieszkała w Kato-
wicach przy ulicy Marszałka Piłsudskie-
go 30, wypila znaczną ilość kwasu sol-
nego. Raczkówną odstawiono do szpi-
tala miejskiego, gdzie zmarła, nie od-
zyskawszy przytomności. Przyczyna
samobójstwa była zapewne niechęć do

przejechany przez samochód, którym
kierował Ryszard Karkosz z Katowic.
Mierny, który doznał ciężkich obrażeń
na całym ciele, został odstawiony do
lecznicy w Mysłowicach. Policja
stwierdziła, że winę ponosi kierowca
samochodu, gdyż był nietrzeźwy i je-
chał zbyt szybko po drodze publicznej.

Maciejkowice w Katowickiem. (P o-
k w i t o w a n i e). Mieszkańcy Maciej-
kowic złożyli na budowę domu oświa-
towego T. C. L. w Katowicach kwotę
33.50 złotych, których odbiór niniej-
szem kwituje się. Ze względu na ubo-
gą i małą wioskę należy ofiarność
mieszkańców wymienionej wioski z
uznaniem podkreślić. Ofiarność Ma-
ciejkowiczów winna stać się bodźcem,
godnym naśladowania.

Z Król. Huty.

Królewska Huta. (Rejestracja
ociemniałych inwalidów wo-
jennych). Urząd opieki nad inwa-
lidami wojennymi i pozostałymi przy
magistracie w Królewskiej Hucie wy-
wa wszystkich ociemniałych inwa-
lidów wojennych, zamieszkałych na te-
renie miasta Królewskiej Huty, do sta-
wienia się w magistracie królewsko-
huckim, pokój 86 w nowym ratuszu,
najpóźniej do 17 kwietnia w celu reje-
stracji, czyli spisu.

— (Wypłata wsparcia świą-
tecznych). Urząd opieki społecznej
przy magistracie w Królewskiej Hucie
wypłacać będzie wsparcia rejestrowa-
nym, czyli zapisanym inwalidom i

bezdietne i sieroty, których przecięt-
ny stały dochód miesięczny nie prze-
kracza 75 złotych, dalej wszyscy inni
żonaci inwalidzi wojenni wdowy z
dziećmi i sieroty wojenne, których
przeciętny dochód nie przekracza 150
złotych miesięcznie. Wsparcia nie
otrzymują sieroty, utrzymywane przez
drugiego ojca, czyli tak zwane pół-
sieroty. Urzędowi należy przedłożyć
ostatni odcinek pocztowy z odebranej
renty, książkę inwalidzką, książkę ro-
dzinną i toreбки zarobkowe za ostatni
miesiąc tych członków rodziny, którzy
zarobkują.

Z Świętochłowickiego.

Świętochłowice. (Wzrost liczb
bezrobotnych). W powiecie
świętochłowickim powiększyła się licz-
ba bezrobotnych, przede wszystkim
w Brzozowicach, Kamieniu, Szarleju i
Piekarach. W ostatnim tygodniu spr-
awozdawczym zarejestrowano 120 no-
wych bezrobotnych, którzy pracowali
przeważnie na kopalniach po stronie
niemieckiej.

— (Aresztowanie). Między
Świętochłowicami a Chebziem skra-
dziono 200 metrów przewodów elek-
trycznych. W związku z tą kradzieżą
zostali aresztowani: Paweł Bek, Hen-
ryk Buchczyk i Jan Pelka z szybu
Marcina.

Chropaczów w Świętochłowickiem.
W niedzielę, 6 kwietnia urządziło To-
warzystwo Kasyno swe miesięczne ze-
branie. Na zaproszenie zarządu przy-

był delegat śląskiej stacji ochrony Roślin z Cieszyna, inspektor Pill, który wygłosił wykład o „Raku ziemniaczanym i jego zwalczaniu”. Na to zebranie zaproszono również obywateli uprawiających rolę z tym skutkiem, że przybyło około 150 osób. Treściwy i pouczający wykład podobał się wszystkim słuchaczom. Zarząd „Kasyna” dziękuje dyrekcji śląskiej stacji ochrony Roślin za przysłanie referenta, a p. inspektorowi Pile za wygłoszenie pouczającego wykładu.

Orzegów w Świętochłowickiem. (Brutalny mąż). Mieszkanie małżonków A. było w tych dniach widownią krwawego czynu. Podczas kłótni domowej Leopold A. pchnął swą żonę Walerję nożem kuchennym w plecy. Lekarz pozostawił mężatkę opiece domowej.

Ruda w Świętochłowickiem. (Budowa gazowni). W starostwie świętochłowickiem wyłożony jest do 20 kwietnia projekt budowy gazowni celem zaopatrzenia w gaz części śląskiego obwodu przemysłowego i Zagłębia Dąbrowskiego. Nowa gazownia ma być zbudowana przy kopalni „Wolfgang” w Rudzie. Gazownia ta — jak już donieśliśmy — ma dostarczać gaz na Śląsku do Mysłowic i Król. Huty. Główne przewody mają być położone wzdłuż drogi żelaznej z Zabrze do Huty. Zgoda aż do szosy, przez kolonję Karola Emanuela na północ od Rudy w wielkim półkolisku około Orzegowa i Goduli aż do szosy bytomskiej, potem obok Łagiewnik poprzez Bańgów; dalej do Czeladzi i Bełżina, gdzie rozdziela się przewód do różnych miast Zagłębia Dąbrowskiego. Drugi główny przewód będzie położony od Łagiewnik w kierunku Król. Huty.

— (Oszustwo). Do mieszkania Anny Kaczmarczykowej w Rudzie przybył pewien mężczyzna i zażądał, aby wydano mu wszystkie rzeczy sublokatora Roberta Schneidera, ponieważ tenże doznał na kopalni ciężkich obrażeń, a obecnie znajduje się w lecznicy brackiej i rzeczy swych konieczne potrzebuje. Kaczmarczykowa była przekonana, że gość mówi prawdę. Z tego powodu wręczyła mu wszystkie rzeczy swego sublokatora Schneidra. Gdy pod wieczór Schneider wrócił zdrowy do domu, Kaczmarczykowa przekonała się, że padła ofiarą zuchwałego oszusta.

Łagiewniki w Świętochłowickiem. (Wieczór religijny). W niedzielę, dnia 13 i 20 kwietnia urządza Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej w Łagiewnikach na sali oberżysty Szalunki — dawniej Brzóska — „Wieczór religijny”. Na programie „Mysterium religijne” pod tytułem „Tajemnica ofiary mszy św.”. Początek punktualnie o godzinie 19. Bliższe szczegóły na afiszach.

Piekary Wielkie w Świętochłowickiem. (Ruch targowy). Jak niedawno donieśliśmy, urząd gminny zaprowadził tu regularne targi. Pierwszy targ odbył się w tych dniach. Już o godzinie 8 rano targowisko było przepełnione straganami i ludźmi. Liczba gospodyń, handlarzy i ciekawych wynosiła około 5 tysięcy osób. Na targ przybyły także gospodynie z Szarleja. Nie ulega wątpliwości, że ruch targowy w Piekarach w przyszłości będzie jeszcze większy.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Szczepienie dzieci w powiecie rybnickim). Wszystkie dzieci w pierwszym i 12 roku życia podlegają obowiązкови szczepienia. Tylko dzieci, które są chore, co poświadczyć musi lekarz, mogą być w roku bieżącym uwolnione od szczepienia. Najpierw będą szczepione dzieci 1-roczone, następnie 12-letnie. Szczepienie odbędzie się dnia 29 kwietnia roku bieżącego o godzinie 1 po południu w Niewiadomiu w oberży Finka, o godzinie 1.45 w oberży Mazurka dla gmin Radoszowy Górne i Wielkie oraz Pietrzykowie. O godz. 2.30 w Czernicy dla Czernicy i Łukowa, o godzinie 2.30 w Rzechowie dla Rzechowa i Łanów, o godz. 3.30 w Kornowa-

Gielda.

W Katowicach płacono w dniu 10 kwietnia: za 100 złotych 46.98 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 212.83 złotych.

W Warszawie płacono w dniu 10 kwietnia: za 100 franków francuskich 34.85 zł, za 100 franków szwajcarskich 172.40 zł, za 100 koron czeskich 26.35 złotych.

Ceny za produkty rolne

z dnia 10 kwietnia 1930 r.

(Podane przez firmę „Raiffeisen” hurtownia towarów, Katowice, ul. Gliwicka 3).

Za 100 kg. Żyto krajowe 25.00—26.00, żyto na wywóz 31.00—32.00, pszenica krajowa 41.00—42.00, pszenica na wywóz 47.00—48.00, jęczmień na wywóz (zależnie od jakości) 25.00—33.00, owies krajowy 24.00—26.00, owies na wywóz 24.00—26.00.

Pasze treściwe za 100 kg. loco stacja odbior-

czu dla dzieci z Kornowacza, Pogrzebienia i Kobyli, o godz. 4.15 w Brzeziu dla Brzezia, Nieboszów i Dębicz, o godz. 5.15 w Lubomiu. — Dnia 30-go kwietnia o godz. 1 po południu w oberży Tytki w Rydułtowach, o godz. 2.15 w Pszowie dla Pszowa i Zawady, o godz. 3.30 w oberży Tytki w Pszowie dla Pszowskich Dołów i Krzyżkowic, o godz. 4.30 w Syryni dla Syryni i Grabówki. — W dniu 1 maja godz. 1 po południu w Wielopolu dla Wielopola i Rybnickiej Kuźni, godz. 1.30 w Golejowie dla Golejowa i Grabowni, godz. 2 w Ochojcu, godz. 2.30 w Wilczy, godz. 3.30 w Przegędzy, godz. 4.15 w Leszczynach, godz. 5 w Kamieniu, godzina 5.30 w Książenicach. — Dnia 2 maja w Orzupowicach, godz. 1.30 w Chwałencicach dla Chwałencic i Zwonowic, godz. 2.30 w Boguszowicach, szyby Blüchera i Kłokocin w Boguszowicach, godz. 3.30 w Gotartowicach, godz. 4 w Rowniu dla Rownia i Folwarków. — Dnia 12 maja w Czuchowie, godz. 2 w Dębińsku, godz. 3 w Czerwionce, godz. 4 w Belku, godz. 5 w Szczekowicach, godz. 5.30 w Stanowicach. — W dniu 13 maja godz. 1.15 w Bukowie dla Bukowa, Kamienia i Ligoty Tworowskiej, godz. 2 w Rogach dla Rogów, Bełżnicy, Bluszczowa i Odry, godz. 3 w Gorzycach dla Gorzyczek i Uchylska, godz. 4.30 dla Turzy, Olszenicy i Marusz, godz. 5.15 w Jedłowniku dla Jedłownika, Czyżowic, Turzyczki i Kokoszy. — Termin szczepienia dzieci od 14 maja podamy w jednym z przyszłych numerów naszego pisma.

— (Jeszcze o mandatach karnych). Izba karna w Rybniku zajmowała się znowu kilku sprzeciwami kupców, rzemieślników i drobnych przemysłowców, którzy otrzymali mandaty karne w wysokości po 200 złotych. Jak niedawno donieśliśmy, niektórzy pracodawcy w Rybniku i okolicy zostali ukarani grzywną na podstawie rewizji kontrolera urzędu zabezpieczenia bezrobotnych w Katowicach. Ogółem rozpatrzono 9 sprzeciwów, a trybunał wydał we wszystkich sprawach wyrok uwalniający. Mandaty karne dotyczyły następujących osób: adwokat dr. Tchorzewski w Rybniku, kupiec Fr. Brzoza — Rybnik, kupcowa Elżbieta Gliwa — Rybnik, kierownik banku Małecki — Wodzisław, fabrykant wody sodowej Paweł Wilczok — Rybnik, majster krawiecki Fr. Gawalek — Rybnik, kupiec Konrad Czaja — Rybnik, kupiec Gustaw Szarzyk — Rybnik i fabrykant Jan Wojtała — Wodzisław.

— (Zakaz wypuszczania gołębi). Starosta w Rybniku rozporządził, że wszystkie gołębie, z wyjątkiem wojskowych, w czasie zasiewu wiosennego, t. j. od 1 kwietnia do 15 maja, powinny być uwięzione. Przepustwa będą karane grzywną lub więzieniem.

Żory. (Wywiadówka w gimnazjum). W niedzielę, 13 kwietnia po nabożeństwie szkolnym odbędzie się w auli gimnazjum wywiadówka dla rodziców i opiekunów o postępach i zachowaniu się uczniów. Po wywiadówce zebranie rodzicielskie.

Czernica w Rybnickiem. (Ofiara w y z y s k u). W piątek minionego tygodnia wydarzyło się przy szybie „Erbreich” nieszczęście. Przedsiębiorca Poppe, dawniejszy sztygar, zakupił budynki przemysłowe, przeznaczone na rozbiórke. Podczas rozbierania budynku nie przestrzegano prze-

cza (przy ilościach pełnowagonowych): makuch słonecznikowy 48 proc. 29.00—30.00, makuch słonecznikowy 46 proc. 28.00—29.00, makuch lniany 41.00—42.00, makuch rzepakowy 28.00—29.00, otręby żytnie 16.00—17.00, otręby pszenne zwykłe 16.50 do 18.50, otręby pszenne średnio grube 17.50—18.50, słoma prasowana żytnia 6.50, słoma prasowana pszena 6.50, słoma prasowana owsiana 6.50, siano łakowe prasowane lub luzem 11.00—12.00. Uspokobienie stałe.

Warszawska giełda zbożowa

w dniu 10 kwietnia 1930 r.

Żyto 24.50—25, pszenica 39—40, mąka żytnia 39—40, mąka pszeniczna 62—65, mąka pszeniczna luksusowa 72—75, osucie żytnie 11.50—12, osucie pszeniczne 16—17, osucie pszeniczne średnie 14—15, owies 19.50—21, jęczmień browarowy 24.50—26, jęczmień na krupy 23—24. Obrót średni.

pisów bezpieczeństwa, gdyż obalano mury przez podkopywanie, przyczem nie używano podpór. Nagle zawaliła się jedna ze ścian, — przysypując 2 robotników. Jak już donieśliśmy, robotnik Krojan poniósł śmierć na miejscu, drugi robotnik złamał sobie nogę. Prawdopodobnie władze pociągną do surowej odpowiedzialności przedsiębiorcę, który dla oszczędności naraża życie robotników na niebezpieczeństwo.

Rydułtowy w Rybnickiem. (Budowa strzelnicy). Na zwalach kopalnianych przy szybie Karola będzie urządzona strzelnica dla przysposobienia wojskowego i organizacji półwojskowych. Obecnie rozpoczęły się roboty około wyrównania terenu, równocześnie gromada robotników sypie wały ochronne.

Z Cieszyńskiego.

Cieszyn. (Aresztowanie). W Kończycach, powiat cieszyński zostali przytrzymani przez policję: 25-letni obywatel czechosłowacki Jan Gazak, niedawno wydany z Polski i 20-letni Rudolf Zawada z Milówki. Obaj usiłowali dokonać włamania do mieszkania Jana Tomicy w Rudniku. Po spisaniu protokołu odstawiono obydwóch do Cieszyna, gdzie zostali osadzeni w więzieniu sądowym.

Bielsko. (Znalezienie zwłok). Z rzeki Wapionki w Mazanowicach, powiat bielski, wydobyto zwłoki 80-letniego Jakuba Paszke, ostatnio zamieszkałego w Czechowicach. Stwierdzono, że dnia poprzedniego staruszek przebywał u kierownika szkoły Borkowskiego w Mazanowicach, skąd po godzinie 5 po południu wracał do domu wzdłuż rzeki. Istnieje przypuszczenie, że staruszek niechcący wpadł do wody i utopił się.

— (Zamknięcie drogi). Droga na odcinku Dziedzice-Bielsko otrzymała ma niebawem nawierzchnię asfaltową. Prace w tym kierunku zostały już podjęte. Z tego też powodu drogę na tym odcinku zamknięto dla wszelkiego ruchu kołowego, który skierowany został na drogę gminną Czechowice—Dziedzice. Zamknięcie trwać będzie aż do odwołania.

Z całej Polski.

Kraków. (Śmiertelny skok). W tych dniach rzuciła się z trzeciego piętra w zamiarze samobójczym Hana Wohlhendler z Krakowa, lat 70, wdowa, i poniosła śmierć na miejscu. Powodem samobójstwa rozstrój nerwowy. — Zwłoki po dokonaniu oględzin przez lekarza obwodowego przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

Czorsztyn. (Jazda samochodem w przepaść). Teodor Jungfeld jechał swoim autem osobowym w towarzystwie inspektora skarbowego Szuskiego i pomocnika Andrzeja Chorniczaka, z Falsztyna drogą prywatną, wiodącą ponad przepaścią, od swego zamku w Falsztynie koło Czorsztyna. W pewnym momencie samochód z niestabilnej narażonej przyczyny stoczył się w przepaść, wskutek czego Chorniczak zginął na miejscu, zaś Jungfeld i Szuski doznali lekkich obrażeń.

Oświęcim. (O gmachach gimnazjum). Pisma krakowskie donoszą: Stolica dawnego księstwa Oświęcimskiego, od z górą dwudziestu lat siedziba powiatu — Oświęcim, miasto liczące około 15.000 mieszkańców, nie

posiada dotąd gimnazjum państwowe. Dzięki inicjatywie śp. prof. Feliksa Tobicyzka, powstało podczas wojny dzisiejsze gimnazjum prywatne, które uzyskało prawo publiczności i może być zamienione na zakład państwowy pod warunkiem dostarczenia odpowiedniego budynku. W tej sprawie komitet gimnazjalny odwołuje się do ofiarności publicznej całego powiatu.

Kielce. (Mozolne poszukiwania za naftą). Jak już donieśliśmy, wiercenia za naftą w kielecczyźnie trwają. Ostatnio bawiła w Wojczy specjalna komisja geologiczna, która ustaliła, iż według przewidywań, jakie wysnuć pozwala nauka, w miejscu wiercenia pod Wojczą z całą pewnością znajdują się pokłady ropy. Jednakże właściwe pokłady nafty mogą się znajdować dopiero na głębokości 600—700 metrów. Trzeba więc będzie wierceć jeszcze około 400 metrów, aby dotrzeć do złóż ropy.

Gdynia. (140 statków pod polską banderą). Kapitanat portu morskigo w Gdyni obliczył, że w ciągu ubiegłego roku zarejestrowano około 140 statków handlowych, odbywających żeglugę pod banderą polską.

Warszawa. (81-letni kandydat przed komisją egzaminacyjną). Przed państwową komisją egzaminacyjną na przysięgłych mierniczych, urzędującą w gmachu politechniki, stanął 81-letni kandydat Edward Klepawski. Przewodniczący komisji prof. Ponikowski zadał kandydatowi kilka trudniejszych pytań, na które egzaminowany odpowiedział biegle i z zupełnym opanowaniem przedmiotu. Klepawski uzyskał dyplom, którego winał mu prezes komisji prof. Ponikowski oraz koledzy. Pojawienie się przed komisją egzaminacyjną kandydata w tak podeszłym wieku, wywołało wielką sensację wśród otoczenia.

Wilno. (Huragan obsunął mury zamku Gedymina). Pisma polskie donoszą o katastrofalnym obsunięciu się Góry Zamkowej z częścią ruin zamku Gedymina. Stwierdzono, że z powodu silnej wichury osypał się mur na przestrzeni kilkunastu metrów kwadratowych. Był to mur zbudowany z ogromnych kamieni, które tworzyły ściany dawnych komnat mieszkalnych Zamku. — Głazy staczające się z pochyłości zniszczyły wiele drzew rosnących na stoku Góry Zamkowej. Część głazów zatrzymała się w alei serpentynowej, część zaś połamawszy ogrodzenie spadła na ulicę Syrokomli, leżącą u stóp góry.

Z dalszych stron.

Düsseldorf. (Morderstwa w Düsseldorfie dziełem kilku zbrodniarzy). Urząd policyjny w Düsseldorfie ogłosił ostatnio w specjalnym ogłoszeniu dotychczasowe wyniki śledztwa w sprawie licznych morderstw, które pozostawały przez tak długi czas zagadką dla najzdolniejszych agentów policyjnych. Według tego komunikatu, morderstwa były dziełem kilku zbrodniarzy, z których jeden, niejaki Maussberg przebywa obecnie w szpitalu dla obłąkanych. Na jego rachunek należy prawdopodobnie zaliczyć 5 pierwszych morderstw. Następne cztery morderstwa i trzy zamachy są znowu dziełem innego osobnika, przypuszczalnie również chorego umysłowo. Dwa ostatnie mordy należy uważać za wypadki odosobnione, dokonane przez dwu zbrodniarzy. Wszystkich tych przestępców trzeba, zdaniem policji, szukać wśród ludzi anormalnych i umysłowo nierozwiniętych.

Monachjum. (Nowa metoda leczenia raka). Według doniesienia pism niemieckich, lekarze monachijscy dr. Grimm i dr. Arnold wypracowali nową metodę wczesnego rozpoznania raka. Metoda ta w zasadzie swej przypomina reakcję Wassermana przeciwko syfilisowi. Nowa metoda posługuje się ekstraktem z mikroorganizmów, znalezionych w krwi chorego na raka. Uczeń monachijski zapewnia, że metoda ta w 92 % daje pozytywne wyniki.

Francja umacnia swoje granice.

Paryż. Francuski minister wojny Maginot na posiedzeniu komisji dla spraw wojskowych Izby deputowanych, złożył sprawozdanie o stanie siły armii francuskiej i organizacji obrony na granicach.

Maginot podkreślił konieczność utrzymania w stanie dotychczasowym efektywnej siły armii francuskiej i dzieł kował komisji, że nie postawiła żadnego wniosku co do obniżenia stanu liczebnego armii w służbie czynnej.

Minister wojny zapewnił, że tok prac fortyfikacyjnych nad granicą jest zadowalający. Jeszcze przed Nowym Rokiem, Francja będzie posiadała zgodnie z przewidzianym planem, silną pierwszą linię obrony. Co do ufortyfikowania granicy północnej, rząd nie powziął dotąd ostatecznej decyzji. W każdym razie do końca 1934 r. Francja będzie w posiadaniu doskonałej organizacji ochrony granicy.

Briand wznowia projekt Paneuropę.

Paryż. „Le Matin” pisze, iż po konferencji londyńskiej otworzą się nowe perspektywy w Genewie. Za kilka dni Briand wystosuje do wszystkich rządów europejskich kwestionariusz w sprawie możliwości federacji

politycznej i gospodarczej. Dziennik wyraża nadzieję, iż majowe zebranie w Genewie doprowadzi do porozumienia między Francją a Włochami w ramach wielkich interesów europejskich.

Aresztowania w Indjach.

Orissa. (Indje Wschodnie). Jeden z wybitnych przywódców kongresu hinduskiego został aresztowany w chwili, gdy prowadził grupę ochotników na brzeg morski celem pogwałcenia przepisów ustawy o monopolu solnym. Podrażnieni tem aresztowaniem studenci opuścili demonstracyjnie gmach tutejszej uczelni i rozpoczęli manifestować na ulicach. Aresztowano 14 osób. (Pat.)

Allahabad. Przewodniczący kongresu narodowego stanął na czele grupy, fabrykującej nielegalnie sól, sprzedawanej następnie na licytacji. Przy sprzedaży tej nie interwenjowała policja. (Pat.)

Bombay. Policja dokonała rewizji w siedzibie kongresu narodowego, przyczem aresztowała sekretarza kongresu oraz komendanta policji narodowej. (Pat.)

Widzenie na odległość.

Nowy Jork. Dokonane tu próby z nowym aparatem, t. zw. ikonofonem, dały znakomite rezultaty. Mianowicie 2 osoby, znajdujące się w biurach, odległych od siebie o 1½ mil. rozmawiały, jak przez telefon, mogąc jednocześnie widzieć obraz ruchomy swego rozmówcy na ekranie. Zarówno

wrażenia słuchowe, jak i wzrokowe, były najzupełniej wyraźne i czyste.

Za zabójstwo trzech żydów.

Jerozolima. Tutejszy trybunał skazał na 18 lat więzienia pewnego Araba, który podczas sierpniowych rozruchów w Jerozolimie zabił 3 żydów. Sąd uznał go winnym zabójstwa bez rozmysłu. (PAT.)

Ze Śląska Opolskiego

Z Bytomskiego.

W niedzielę 6-go kwietnia został w Górnkach poświęcony cmentarz przez ks. prałata Świerka z Bytomia w asyście ks. ks. proboszczów Wyciska z Stolarzowic i Wolnika z Wieszow. Przed samym uroczystym aktem przemówił do zgromadzonych wiernych ks. prałat najpierw po polsku, a potem po niemiecku. Gmina Górniki należy do parafii stolarzowickiej i dotychczas chowała swych zmarłych na cmentarzu w Stolarzowicach.

Z Zabrzeckiego.

W ostatnim czasie ukazała się w gazetach wiadomość, iż syn rabina Horwita, pochodzącego z Austrii a zmarłego w San Francisco pozostawił olbrzymią kwotę 140 milionów dolarów. Testament otwarto dopiero po upływie 30-tu lat po jego śmierci. Piętnięmi zawiaduje gmina żydowska w San Francisco. Na skutek tej wiadomości zgłosiło się przeszło 100 osób na zwiskiem Korwitz, lecz tylko kilka z nich może udowodnić prawo do spadku. Do szczęśliwców należy także kupiec Nathan Horwitz z Zaborza, którego przodkowie wywodzą się z rodziny zmarłego w Ameryce Horwita.

Zatrudniony przy przebudowie koksowni Skaley w Zabrze cieśla Mutz, spadł z wysokości 10 metrów i odniósł ciężkie obrażenia wewnętrzne. Jest to już drugi nieszczęśliwy wypadek przy przebudowie koksowni.

Z Gliwickiego.

Proboszcz w Szywałdzie, ks. radca duchowny i dziekan Flascha obchodził w dniu 8 kwietnia 25-lecie swojej pracy duszpasterskiej w parafii szywałdzkiej. Jubilatowi składali życzenia przedstawiciele władz duchownych i świeckich, nadto przedstawiciele miej-

scowych towarzystw, bractw i organizacji.

Z Strzeleckiego.

W ubiegłą niedzielę przeszła nad miastem Strzelcami pierwsza tegoroczna burza z gwałtowną ulewą.

Przejechany został w Zawadzkiem przez własną furmankę pewien woźnica, jadący z Dobrodzienia do Gliwic. W ciężkim stanie odstawiono go do miejscowej lecznicy hutniczej, gdzie zmarł nie odzyskawszy przytomności.

Powiesił się w Adamowicach oberżysta Jan Gus z Opola, który bawił w odwiedzinach u swej matki.

Z Kozielskiego.

W przedsiębiorstwie budowlanym Kornackiego w Koźlu uległ podczas pracy nieszczęśliwemu wypadkowi murarz Karol Kuberczyk. Ze złamanym kręgosłupem odstawiono go do miejscowej lecznicy miejskiej.

Podróżujący Burek z Miłowic wyjechał na motocyklu do Koźla. W Reńskiejwsi na ostrym zakręcie spadł z maszyny, przyczem doznał złamania czaszki. Jego towarzysz jazdy odniósł lżejsze okaleczenia. Burka odstawiono do lecznicy; stan jego jest beznadziejny.

Z Opolskiego.

Ślusarza P. z Opola poraniła nożem po poprzedniej sprzeczce jego własna żona. P. musiano odstawić do lecznicy, gdyż rany zadane mu pomiędzy żebrami są niebezpieczne.

Zajęty przy budowie cieśla Józef Niedworok z Mechnicy spadł z drabiny, przyczem odniósł obrażenia wewnętrzne. Rannego przewieziono do lecznicy.

Z całego świata

Zastrzyk przeciw nałogowi palenia tytoniu.

Dyrektor monachijskiej kliniki uniwersyteckiej prof. Gutman wynalazł środek, który może sprawić niemałą ulgę namiętnym palaczom tytoniu, usiłującym za wszelką cenę odzwyczaić się od szkodliwego nałogu, a niemającym od tego... dość silnej woli.

Chodzi o wprowadzenie do organizmu takich części składowych, które wzbudząby wstręt do tytoniu i silną reakcję przeciwko nikotynie.

Jak większość odkryć również i to dokonane zostało zupełnie przypadkowo. Lecząc swych chorych płucnych przy pomocy zastrzykiwania nowego preparatu „transpulminu” prof. Gutman zauważył, iż pacjenci zaczynają zdradzać zupełnie zdecydowany wstręt do tytoniu. Droga szczegółowego badania udało się profesorowi wykryć, iż niektóre części składowe „transpulminu” łączą się w płucach palacza z dymem tytoniowym i nadają mu tak przykry smak, iż palacz ze wstrętem odrzuca papierosa. Na tej podstawie prof. Gutman sporządził preparat, składający się z chininy, kamfory i terpentyny, który został wstrzyknięty pod skórę kilku nałogowym palaczom tytoniu i wywołał zupełnie nieoczekiwaną reakcję. Palacze bowiem z obrzydzeniem porzucili swe fajki, cygara i papierosy, wzbudzające w ustach wstrętne posmaki.

Metoda prof. Gutmana jest całkowicie nieszkodliwa dla zdrowia, długość leczenia jest zależna od siły nałogu i często wystarcza trzech lub czterech zastrzyknięć, by niemogące go wyzwoić z nałogu palenia osobnika uczynić najzagrożalszym wrogiem wszelkiego rodzaju tytoniów.

Z historii gry w szachy.

Gra w szachy, uważana jest za jedną z najstarszych i najszlachetniejszych gier: Grecy, Chińczycy i Hindusi przypisują sobie wzajemnie zaszczyt wynalezienia tej gry. Gra w szachy została wynaleziona przez filozofa hinduskiego z V wieku, niejakiego Sissa, któremu przesuwanie figur na szachownicy dopomagało w rozmyślaniu nad tajemnicami religii bramińskiej. Pismo przypomina, że wśród najzapaleńszych graczy w szachy należy wymienić Karola Wielkiego, który zaryzykował w partii, rozgrywanej ze swym dworzaninem Carrino, berło cesarstwa w zamian za głowę dworzanina. Stawka niesłychana wzmogła zapał dworzanina, który wygrał, zadawając się wygraną, bez żądania wygranego berła.

SPORT.

Nowy zarząd Pol. Zw. Motocyklowego.

Walne zebranie Polskiego Związku Motocyklowego uchwaliło przeniesienie siedziby związku z Katowic do Warszawy. Nowy zarząd związku obrano w składzie następującym: prezes gen. Roupert, wiceprezes — p. Modzelewski, sekretarz — p. Kozłowski, skarbnik — p. Schilling, kapitan sportowy — p. Kulesza, członkowie zarządu — pp. Fude, Olechnowicz, Pietsch, Grabowski. Komisja sportowa: przewodniczący — p. Kulesza, członkowie pp. Fude, kpt. Loteczka i Rżanny.

Mecz szermierczy Polski — Czechosłowacji.

W niedzielę odbędzie się w Warszawie doroczny mecz szermierczy, szósty z kolei, Polska — Czechosłowacja. Tym razem spotkanie to rozegrane zostanie w dwóch gatunkach broni: w szpadzie i szabli, z wyłączeniem zaniechanego obecnie przez zawodników polskich floretu.

Bilans dotychczasowych pięciu spotkań nie przedstawia się dla Polski pomyślnie: 3 mecze przegraliśmy, jeden wygraliśmy, i jeden pozostał nierozstrzygnięty. Tym razem szermierze nasi mają większe szanse odniesienia zwycięstwa ze względu na własny teren meczu i wielkie postępy, jakie poczynili zawodnicy pod kierunkiem trenera p. Szombathelygo.

Harcerskie zawody strzeleckie.

W dniach 25—27 kwietnia r. b. odbędzie się w Warszawie III Harcerskie Związkowe Centralne Zawody Strzeleckie. Protektorat nad zawodami objął prezes rady Ministrów Walery Sławek i prof. dr. Kazimierz Bartel. W skład prezydium honorowego zawodów weszli ministrowie WR i OP. Spraw Wewnętrznych, wiceminister Spraw Wojskowych i przewodniczący Zw. Harc. Polskiego p. Soltan.

Zawody obejmą strzelanie z broni długiej wojkowej, krótkiej i długiej małokalibrowej. Zawody jednocześnie odbywać się będą na trzech strzelnicach.

PROGRAM RADJOWY.

Sobota, 12 kwietnia 1930.

Katowice, fala 408,7 m.: 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. — 12.05 Koncert z płyt gramofonowych. — 16.00 Komunikaty. — 16.20 Koncert z płyt gramofonowych. 17.10 Skrzynka pocztowa radiostacji katowickiej dla dzieci. — 17.45 Stuchowisko z Warszawy dla młodzieży i dzieci w wieku starszym. — 18.45 Rozmaitości. — 19.05 Codzienny odcinek powieściowy. — 19.20 Intermezzo muzyczne. — 19.30 Odczyt. — 19.58 Sygnał czasu. — 20.00 Odczyt. — „Ze świata przyrody”. — 20.30 Koncert z Warszawy. — 22.15 Komunikat meteorologiczny. — 22.35 Komunikaty prasowe P. A. T. — 23.00 Muzyka.

Warszawa, fala 1.395,3 m.: 12.10 Muzyka z płyt gramofonowych. — 13.10 i 15.00 Komunikaty. — 15.15 i 15.35 Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich. — 16.15 Kącik artystyczny. — 16.30 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.45 Stuchowisko dla młodzieży i dzieci w wieku starszym. — 18.45 Rozmaitości. — 19.25 Płyty gramofonowe. — 20.15 Koncert poświęcony twórczości Henryka Wieniawskiego. — 21.05 Muzyka lekka. — 23.00 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 314,1 m.: 12.05 Koncert z płyt gramofonowych. — 13.10—16.00 Transmisje z Warszawy. — 16.40 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.45 Stuchowisko dla młodzieży. — 18.45 Rozmaitości. — 19.25 Przegląd polityki zagranicznej. — 20.15 Koncert z Warszawy. — 23.00 Muzyka taneczna z Warszawy.

Poznań, fala 336,3 m.: 13.05 Koncert gramofonowy. — 14.00 i 14.15 Giełdy i komunikaty rolnicze. — 17.25 Rzeczy ciekawe. — 17.45 Stuchowisko dla młodzieży z Warszawy. — 19.20 Recital organowy. — 20.15 Ze świata kobiecego. — 20.30 Koncert z Warszawy. — 22.15 Muzyka taneczna. — 24.00 Koncert nocny.

Wrocław, fala 325 m.: Gliwice, fala 253 m.: 19.50 Premiera „Sprawa Dreyfussa” w Lobetheater. — 20.15 Transmisja z Berlina. — 22.40 Płyty taneczne.

Berlin, fala 475,4 m.: 16.30 Koncert popularny. — 19.30 Radiorkiestra. — 21.00 Wesołe zakończenie tygodnia. — Następnie muzyka taneczna.

Wiedeń, fala 519,9 m.: 15.15 Orkiestra. — 17.40 Kwartet smyczkowy. — 19.30 Opera Massenet „Werther”. Następnie lekki koncert.

Niedziela, 13 kwietnia 1930.

Katowice, fala 408,7 m.: 10.15 Nabożeństwo z kościoła pod wezwaniem Najśw. Marii Panny w Piekarach Wielkich. — 11.58 Sygnał czasu, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie oraz komunikat meteorologiczny. — 12.10 Poranek symfoniczny z Filharmonii warszawskiej. — 15.00 Odczyt: „O pielęgnacji zasiewów na wiosnę”. — 15.20 Transmisja z Filharmonii Warszawskiej. — 17.00 Koncert popularny z udziałem zespołu instrumentalnego Polskiego Radia w Katowicach. — 19.00 Rozmaitości. — 19.20 Intermezzo muzyczne. — 19.30 „Bery-i-bojki śląskie” — Karlik z Kocyn-dra (Prof. St. Ligoń). — 19.58 Sygnał czasu. — 20.00 Kwadrans literacki z Warszawy. — 20.15 Koncert popularny z Warszawy. — 21.45 „Wiara” — stuchowisko regionalne według noweli Gustawa Morcinka w wykonaniu artystów zespołu dramatycznego Teatru Polskiego w Katowicach. — 22.15 Komunikat meteorologiczny oraz komunikaty sportowe. — 22.35 Komunikaty prasowe P. A. T.

Poniedziałek, 14 kwietnia 1930.

Katowice, fala 408,7 m.: 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. — 12.05 Koncert z płyt gramofonowych. — 16.00 Komunikaty. — 16.20 Koncert z płyt gramofonowych. 17.15 Pogadanka z dnia: „Radioamator śląski”. 17.45 Muzyka lekka z Warszawy. — 18.45 Rozmaitości. — 19.05 Codzienny odcinek powieściowy. (Ze współczesnej twórczości literackiej Śląska). 19.20 Intermezzo muzyczne. — 19.30 „Wiadomości z gramatyki języka polskiego”. — 19.58 Sygnał czasu. — 20.00 Komunikaty strażactwa śląskiego. — 20.05 Odczyt z Poznania. — 20.30 Transmisja z Warszawy. „Polska Krew” — operetka Oskara Nedbala. — 22.00 Feljton z Warszawy. — 22.15 Komunikat meteorologiczny. — 22.35 Komunikaty prasowe P. A. T. — 23.00 Odczyt w języku angielskim dla słuchaczy zagranicznych.

TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI w KATOWICACH.

Repertuar.

Sobota, dnia 12 b. m. „Czart i Kasia (premiera) o godz. 19.30.

Niedziela, dnia 13 b. m. „Koncert Chóru Nauczycieli Pol. z Czechosłowacji o godz. 12.30.

Niedziela, dnia 13 b. m. „Maman do wzięcia” o godz. 15.30.

Niedziela, dnia 13 b. m. „Czart i Kasia” o godz. 19.30.

Wtorek, dnia 15 b. m. „Tannhäuser” o godz. 19.30. Występ K. Czerneckiego.

Teatr Polski na prowincji.

Sobota, dnia 12 b. m. „Wesele na G. Śląsku”. Bielsko o godz. 15.30.

Sobota, dnia 12 b. m. „Maman do wzięcia”. Bielsko o godz. 19.30.

Poniedziałek, dnia 14 b. m. „Maman do wzięcia”. Tarnowskie Góry o godzinie 19.30.

Ceny targowe w Katowicach.

z dnia 10 kwietnia 1930 r.

Masło wiejskie za 1 funt	2.80—3.00
Masło mleczarskie za jeden funt	3.10—3.40
Jaja sztuka	0.13—0.15

Mieso.

Wieprzowina za 1 funt	1.30—1.70
Wieprzowina bez dokładki (kotlety)	2.00—2.20
Wołowina za 1 funt	1.00—1.70
Cielęcina za 1 funt	1.00—1.60
Skopowina	1.70—1.80
Okrasa świeża	1.60—1.70
Okrasa wędzona	2.00—2.10
Lój	1.20—1.40

Jarzy.

Kapusta biała za 1 funt	0.20—0.30
Kapusta modra za 1 funt	0.35—0.50
Marchew 1 funt	0.10—0.20
Cebula za 1 funt	0.15—0.25
Pomidory za 1 funt	3.80—4.00
Kalafior sztuka	2.00—4.00
Szpinak za 1 funt	0.75—1.20
Szczaw za 1 funt	1.00—1.20
Kartofle za centn. (50 kg.)	5.00—5.50
Kartofle 10 funtów	0.60

Owoce.

Jabłka doborowe za 1 f.	1.10—1.80
Jabłka do gotowania za 1 funt	0.40—0.90
Sliwki suszone za 1 funt	1.40—1.80
Cytryny sztuka	0.10—0.12

Drób.

Golębie	1.30—1.60
Golębieta	1.50—1.75
Kury	6.00—10.00
Kurczeta	—
Kaczki	7.00—10.00
Gęsi	12.00—20.00
Indyki	16.00—26.00

Dowóz nabiału znaczny, obrót średni.

Sprawy towarzystw.

Zarząd okręgu śląskiego Związku Podoficerów Rezerwy donosi, iż Zarząd Główny tegoż Związku w Warszawie zatwierdził uchwałę zarządu okręgowego z dnia 21 marca br. o wykluczeniu ze Związku p. Romana Krawczyka byłego p. o. komendanta okręgu śląskiego i pracownika biurowego w okręgu. Równocześnie zarząd główny

zatwierdził wniosek zarządu okręgowego o powierzeniu tymczasowego stanowiska komendanta okręgu śląskiego p. Edwardowi Gaszczykowi, dotychczasowemu komendantowi rejonu katowickiego Związku Podoficerów Rezerwy. — Zarząd i komenda okręgowa urzędują codziennie w biurze okręgowym w Katowicach ul. Plebiscytowa 1 od godz. 4 do 6 popołudn.

Konferencja delegatów budowlanych w Rybniku. Okręg rybnicki powołuje wszystkich byłych delegatów budowlanych i zarządy filij na konferencję Związku pracowników budowlanych Z. Z. P. Konferencja odbędzie się dnia 13 kwietnia o godz. 11.30 przed południem w lokalu oberżysty Pandera w Rybniku przy ul. Hallera.

Zebranie abstynentów. W niedzielę 13 kwietnia odbędą się zebrania Katolickiego Związku Abstynentów w następujących miejscowościach:

Katowice w domu związkowym przy kościele N. M. P. o godz. 3. Referat wygłosi dr. Liebekowa.

Dąb. W ognisku młodzieży o godz. 5 referat wygłosi ks. dr. Jasiński.

Bogucice w szkole II o godz. 2. Referat wygłosi kierownik szkoły Desaga.

Zależne zebranie konstytucyjne w sali u Kobicy ul. Wojciechowskiego 43. o godz. 4 popołudniu. Referat wygłosi prof. Sławiński.

Tarnowskie Góry na wikařówce zebranie konstytucyjne. Referat wygłosi sekretarz abstynentów Kunsdorff z Katowic.

Ruda w gimnazjum żeńskim o godz. 5 popołudniu. Zarząd związku abstynentów uprasza o liczny udział w zebraniach abstynenckich.

W prowincjonalnem muzeum.

— Tu oto znajduje się rzecz nadzwyczaj rzadka. Jest to rewolwer, który miał z sobą Krzysztof Kolumb, jadąc do Ameryki.

— Przecież wtedy nie znano jeszcze rewolwerów?

— Właśnie dlatego rzecz nadzwyczaj rzadka.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik“, spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

Śląski Urząd Wojewódzki

ogłasza ofertowy pisemny

przetarg publiczny

na wykonanie

robót ślusarskich przy budowie szkół techniczno-zawodowych w Katowicach

z terminem wniesienia ofert do dnia 25 kwietnia br. godz. 11-12.

Bliższe szczegóły przetargu podane są w Gazecie Urzędowej Województwa Śląskiego, na tablicy Wydziału Robót Publicznych oraz w kierownictwie budowy ulica Krasieńskiego.

Za Wojewodę:

Inż. H. Zawadowski m. p.
Naczelnik Wydziału Robót Publicznych.

Śląski Urząd Wojewódzki

ogłasza ofertowy pisemny

przetarg publiczny

na budowę Gimnazjum w Piekarach

w stanie surowym, z terminem wniesienia ofert do dnia 25 kwietnia 1930 r. godz. 11-12.

Bliższe szczegóły przetargu podane są w Gazecie Urzędowej Województwa Śląskiego oraz na tablicy Wydziału Robót Publicznych IV. piętro.

Za Wojewodę:

Inż. H. Zawadowski m. p.
Naczelnik Wydziału Robót Publicznych.

Siemianowice (Śląskie).

Bank Ludowy

spółdzielnia z odpowiedzialn. nieogr.

w Siemianowicach (Śląskich)

Zastępstwo Banku Polskiego

przyjmuje

oszczędności

udziela

pożyczek

i załatwia wszelkie czynności bankowe.

Zakup mebli jest rzeczą zaufania.

W razie zapotrzebowania proszę się przeto z całym zaufaniem zwrócić do naszej znanej w całym Województwie Śląskim firmy mebli.

Mamy stale na składzie:

ca. 300 kompl. sypialn

ca. 300 jadaln i pokoi męskich

ca. 400 kucheni

najnowsze modele i koloru, jak i pojedyncze sztuki mebli z drewna orzechowego, dębowego, olszowego itp. w wielkim wyborze po cenach fabrycznych, oraz wszelkiego rodzaju meble wyściełane w najlepszym wykonaniu i gatunku z własnych warsztatów. Dostawa wolna do domu. Proszę odwiedzić nasze lokale sprzedaży bez obowiązku kupna. Dogodne warunki spłaty. Przy zapłacie gotówkowej 12 % rabatu.

Fabryka i składy mebli Bracia Jojko

Rybnik, Sobieskiego 3. Tel. 1046. — Tarn.-Góry, Nowy Rynek 7 i Piastowska 5. Tel. 1007.

Oddziały:

Knurów, ul. Rybnicka nr. 6. — Siemianowice, ul. Wandy 21. Telefon 39.

PROSEK OD BÓLU GŁOWY DLA DOROSŁYCH

KOWALSKINA

USUWA NAJSILNIEJSZE BÓLE GŁOWY

FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA „AP. KOWALSKI” WARSZAWA.

Bank Ludowy

Spółdz. z odp. ogr.

w Nowej - Wsi koło Królewskiej Huty

Zastępstwo Banku Polskiego do inkasowania weksli

Przyjmuje wkłady oszczędnościowe płacąc do 10 %

Załatwia wszelkie czynności bankowe.

Na raty miesięcznie 20 zł

Kromczyński-Poznań
Aleje Marcinkowskiego 3
Agenci do sprzedaży maszyn do szycia potrzebni.

Agitujecie

za naszą gazetę

Doorze utrzymane harmonjum

z powodu braku miejsca jest na sprzedaż.
Jan Lippok,
Nowy Bytom,
ul. Marszałka Piłsudskiego 15.

Przy zakupie obuwia

wszelkiego gatunku upraszamy przekonać się o naszej zdolności dostawy wyrobów obuwicznych. Wielki zapas trzewików sprzedaje, dopóki zapas starczy 50% poniżej ceny zakupna. Każdy odbiorca jest przyjemnie zdziwiony niskimi cenami naszej firmy.

Jakób Szymalla, Żory, Szeroka 26.

Kawaler

ma zamiar zapoznać się z uczciwą, skromną dziewczyną celem ożenku. Posag pożądanym, lecz niekoniecznym. Zgłoszenia pod P. S. 8 do Administracji „Katolika Polskiego” w Katowicach.

Oszczędzajcie!!

na czarną godzinę i dla za-pewnienia sobie starości.

Najpewniej i najkorzystniej ulokujecie swe oszczędności w

BANKU LUDOWYM

sp. z nieogr. odp.

w Wielk. Hańdukach, Ratuszowa 2.

Wypożyczamy darmo skarbonki. Wydierżawiamy safes (schowki).

Tanio i dobrze

kupuje się

kapelusze i czapki

męskie i dla dzieci, czapki szkolne i dla tow. oraz artykuły męskie

Fr. Józefoski

Katowice, ul. 3-go Maja nr. 13

NERWOL

Chemika D-ra FRANZOSA, jedyny radykalny i wypróbowany środek (nacieranie) na

REUMATYZMOWI

kluciu z powodu przeziębienia, postrzałowi, ischiasowi i t. p.

— Zadać w aptekach. —

Wyrób i główna sprzedaż:

Apteka M. J. GOSCH, Gł. W. Kopernika 1

Bacność cierpiący na

PRZEPUKLINE

Dużo rzekomych specjalistów ogłasza się, że ich sposoby leczenia przepukliny są jedynie skuteczne. Aby zaś przekonać się, że tylko przez znane powagi naukowe polecane bandaże usuwające radykalnie po osobistym jawieniu się najstarszemu i najsilniejszemu najnowszego wynalazku M. Tillemana, od dawna znanego w całej Polsce specjalisty i prof. Raskala są wprost zbawienne — wystarczy przyjść i przegłądać liczne entuzjastyczne podziękowania ludzi o znanych nazwiskach profesorów uniwersytetu, lekarzy, ze ster duchowieństwa, najwyższej arystokracji oraz z ludu.

M. TILLEMAN

specjalista i wynalazca opatentowanych bandażi
Kraków, ul. Szlak 39.
Zadać prospektów darmo.

ROZPOWSZECZAJCIE NASZĄ GAZETĘ!